

## RYSZARD STAIŃSKI

ur. 1958; Barwinek



Miejsce i czas wydarzeń	Wojślawice, PRL
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; PRL ; dzieciństwo ; życie na wsi ; dzieciństwo na wsi ; pasienie krów ; pasienie koni ; wyrów batów ; bat ; piosenki ; przekazy ustne ; buty z łyka; ulica Grabowiecka

### Dzieciństwo na wsi

Jako chłopak pasłem krowy – nie będę się tego wstydził. Społeczność naszej ulicy [Grabowieckiej] miała swój wygon, teren wydzielony przez gminę. Tam były kiedyś okopy, jeszcze z I wojny światowej. Byłem taki, że jeszcze sąsiadowi krowy wypasałem po dwa złote od sztuki za cały dzień. Pasłem też konie. To była taka rozrywka, że końmi się nieraz ścigaliśmy kto szybciej jeździ, metę robiliśmy.

Bardzo dużo starszych ludzi pasło krowy na wygonie. Pamiętam takich dwóch dziadków, Pakułę i Malarza. Jeden kręcił kiczaki na stodoły i szył dachy, a drugi uczył mnie pleść kapelusze czy baty z konopi, bo kiedyś konopie ludzie sieli. Dziadek uczył mnie, że zakładało się to włókno na palec i się skręcało najpierw jeden taki sznurek, później dwa, trzy i cztery. Taki kancik wychodził i bat był. Jak strzelił, to skórę przecinał.

Robiło się fujarki, gwizdki, różne rzeczy z wikliny. Ci dziadkowie przekazywali mnie i mojemu koledze wszystko, a myśmy bardzo to lubili. Reszta to były takie puste dzieci, tylko w piłkę grały albo leciały gdzieś się bawić, a ich krowy zostawały na pastwę losu. Czasami dziadkowi kupiłem piwo, a on jak wypił, to mi zaśpiewał piosenkę – po rusku, bo służył jeszcze w carskiej armii. Opowiadał, jak na wojnie było. To było przekazywanie ustne.

Jak się chodziło do lasu zbierać poziomki czy maliny, to szczególnie przy drogach, nad wodą rosła tak zwana dzika łązina, podobna do wierzby. Ścinało się ją nożem i z tego łyka robiło się łąbiankę, do której zbierano owoce. Nie trzeba było nosić nic z sobą. Z tego łyka dziadkowie robili nawet wkładki do butów ze słomy.

Nieraz mi ktoś mówi: „Widzisz, ty miałeś tych dziadków, oni cię wszystkiego nauczyli. A te moje to takie puste, nikt nic nie mówił”. Z tym, że ja chciałem ich słuchać. Zawsze byłem takiego zdania i nadal jestem, że jeśli ktoś umie coś zrobić, to ja chciałbym zrobić tak samo, ale jeszcze lepiej. Trzeba się wykazać. Nie zawsze mi to wychodzi, ale spróbuję raz, potem drugi i może nareszcie się uda.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-06-24, Kolonia Wojstawice
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"